

mgr Teresa Cwalina
TOnO - Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi
Laski

DUCHOWA ŚLEPOTA - ZAGROŻENIEM WOLNOŚCI
WEWNĘTRZNEJ CZŁOWIEKA
(NA PODSTAWIE PISM ZAŁOŻYCIELKI DZIEŁA LASEK
- MATKI ELŻBIETY CZACKIEJ)

1. Bywają niewidomi, którzy nie tylko pozbawieni są wzroku ciała, ale nie mają i wzroku duszy, i to jest może największym nieszczęściem¹.

Spośród wszystkich zmysłów człowieka wzrok dostarcza największą ilość informacji z otoczenia i pozwala ludziom na bezpieczne i celowe poruszanie się w świecie. Nieprzypadkowo więc ślepotą postrzegana bywa jako kalectwo szczególnie dotkliwe, ostatecznie uniemożliwiające doświadczenie pełni życia.

Ta dramatyczna sytuacja, w której znajduje się osoba niewidząca, niczym jest jednak wobec tego, co sprawia ślepotą duchową. Człowiek bowiem może być także duchowo niepełnosprawny. Mimo, że otacza go Światło – podobnie do niewidomych fizycznie – pozostaje pogrążony w ciemności; nie może uczestniczyć w świetle i mocy Ducha Bożego. Naprawdę nie widzi, bo „widzieć” oznacza zobaczenie świata takim, jakim chce go mieć Bóg. Tę prawdę odkryła ociemniała Róża Czacka i podjęła jako życiowe zadanie.

Niewidomym fizycznie i niewidomym na duszy służy powołane przez nią Dzieło Lasek, którego początek wiąże się z powstałym prawie sto lat temu w Warszawie Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi, instytucji o charakterze zdecydowanie katolickim, obejmującej całokształt spraw niewidomych i o mocnych podstawach tyflogicznych. Temu też służy założone w 1918 roku Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, mające za cel zadośćuczynienie za duchową ślepotę świata i niesienie wszechstronnej pomocy niewidomym na duszy i ciele. W tym duchu w 1922 roku rozpoczęto budowę osiedla Laski.

Nazwa „Dzieło Lasek” pojawi się po raz pierwszy przed 1927 rokiem² i obejmie wspomniane już Towarzystwo, które „zajmuje się fachową stroną Dzieła i przedstawia ją na

¹ Matka Elżbieta Czacka, *O niewidomych*, mps w Archiwum Franciszkanek Służebnic Krzyża.

zewnątrz oraz tych, którzy świętością swego życia winni stanowić duchową i najważniejszą podwalinę Dzieła, tj. siostry franciszkanki służebnice Krzyża, braci i siostry III Zakonu i niewidomych”³. Celem Dzieła jest apostołstwo wśród ludzi niewidomych, a z niewidomymi apostołstwo wśród widzących. „Niewidomi niosący z poddaniem się Bogu krzyż swego kalectwa – napisze Matka Czacka⁴ - powinni być apostołami wśród widzących <ślepych duchowo>”.

Z czasem w Dziele Lasek, określanym jako Triuno, powstaną także instytucje - Dom Rekolekcyjny, Biblioteka Wiedzy Religijnej i „Verbum” - służące ludziom widzącym, ale niewidomym na duszy⁵. Wśród tych osób znajdują się „ludzie cierpiący i złamani życiem, którzy szukają rozwiązania problemu cierpienia i pociechy w bólu oraz niewierzący, lecz szukający Boga”⁶. Zetknięcie tych pierwszych z Dziełem – a w nim z radosnymi niewidomymi, w pojęciu ogólnym ludźmi jednak najbardziej nieszczęśliwymi – pokazuje, że możliwa jest pomoc i pociecha w każdym cierpieniu, a także, że zapomnienie o własnym nieszczęściu i pomoc innym mają moc uzdrawiającą. „Widzą niewidomych pogodnych, żyjących normalnie” – mówi Matka w konferencji do sióstr⁷ - „widzą, że można znaleźć w Bogu siłę”. Ludzie zaś, którzy całkowicie opierają się na wartościach materialnych, ale czują w sobie tęsknotę do świata duchowego, doświadczają w spotkaniu z Laskami istnienia i prawdziwej siły nadprzyrodzonego świata; poznają przede wszystkim dzięki niewidomym „władzę ducha nad przeszkodami czysto materialnymi”⁸ oraz zauważają moc wiary i zaufania w samej organizacji i działaniu Dzieła, „które od początku swojej egzystencji opiera się na Opatrzności, a nie na ludzkich podstawach materialnych”⁹.

*2. Tylko wiara, nadzieja i miłość, te trzy cnoty teologiczne, mogą człowiekowi dać wzrok duszy. Im bliżej człowiek Boga przez świętość swego życia, tym jaśniejszy ma wzrok duszy*¹⁰.

Laskowskie apostołstwo modlitwy i dobrego przykładu obejmuje również osoby wierzące, które pragną odnowić się na duszy. Ślepotą duchową jest bowiem stałą

² S. Elżbieta Więckowska FSK, *Cel w pismach Założycielki m. Elżbiety Czackiej*, mps w Bibliotece Tyflogicznej w Laskach.

³ Matka Elżbieta Czacka, *Ideowe założenia Dzieła*, mps w Archiwum Franciszkanek Służebnic Krzyża.

⁴ Tamże.

⁵ Por. Matka Elżbieta Czacka, *Memoriał w sprawie całości Dzieła (1937)*, w: E. Jabłońska-Deptuła, *Matka Elżbieta Czacka i Dzieło Lasek*, Oficyna Wydawnicza „El-Press”, Lublin 2002, s.368.

⁶ Matka Elżbieta Czacka, *Triuno*, mps w Archiwum Franciszkanek Służebnic Krzyża.

⁷ Matka Elżbieta Czacka, *Ideowe założenia Dzieła...* dz. cyt.

⁸ Matka Elżbieta Czacka, *Triuno...* dz. cyt.

⁹ Tamże.

¹⁰ Matka Elżbieta Czacka, *O niewidomych...* dz. cyt.

przypadłością człowieka, „skutkiem zerwania po grzechu pierworodnym związku łączącego ludzi z Bogiem i z całym światem stworzeń duchowych” – przypomina założycielka Dzieła¹¹. W konferencji do sióstr powie wprost: „Jednym ze skutków grzechu pierworodnego jest ślepotą, która sprawia, że chociaż droga Boża jest określona przez prawo Boże, przez Dekalog i Ewangelię świętą, nieraz jest ona dla nas niewidoczna. Ciągłe i na nowo musimy poszukiwać zastosowania i dociągnięcia naszego życia do woli Bożej”¹².

Do sióstr też zwróci się z zapytaniem: „Nie wiem, czy wszystkie zdajecie sobie dobrze sprawę, jak dalece każdy człowiek jest ślepy duchowo”¹³. Wcześniej zaś wyzna w „Notatkach”: „Ja także ślepa. Dopiero przejrzę naprawdę, jak stanę przed Bogiem twarzą w Twarz”¹⁴. Zrozumiałą jest więc uwaga we wspomnianej już konferencji, że „nie tylko trzeba wynagradzać Bogu za duchową ślepotę ludzi dalekich od Boga, ale też i za nasze własne grzechy”¹⁵.

„Ślepotą duchową stale bowiem towarzyszy człowiekowi i stale mu zagraża. Wpatrzenie w siebie i brak miłości bliźniego, zmysłowość, nieujarzmione namiętności i przede wszystkim pycha zamykają oczy duszy¹⁶; załamują jej wzrok, w końcu zaślepiają. „Najgorszą rzeczą jest – dopowiada Matka Czacka– gdy człowiek nie zdaje sobie sprawy ze swojej ślepoty”¹⁷. Ślepy duchowo ma oczy zamknięte na rzeczy Boże; nie patrzy w górę, zamknięty w swojej nędzy nie zna innego życia i nie dostrzega dobra¹⁸. Nie może też dojrzeć prawdy. Nie widzi wcale albo źle widzi rzeczy, inaczej niż wyglądają w rzeczywistości – poucza Matka Czacka¹⁹ – i dlatego w gorszym świetle postrzega czyny bliźniego. Nie rozumie również wszystkiego, co w nim samym dzieje się i jakie sam zajmuje miejsce na świecie²⁰. Często szuka siebie w ciasnych formułkach osobistej pobożności – zauważa Matka Czacka²¹ - lub bardziej wpatrzony w siebie niż w Pana Jezusa jedynie powtarza słowa modlitw i pod pozorem doskonalenia goni za swoimi niedoskonałościami; „ślepotą serca” nie

¹¹ Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*, Opracowanie Magdalena Banaszek, Maria Prussak, Współpraca Katarzyna Michalak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, s.23.

¹² Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla sióstr (Notatki)*, mps w Archiwum Franciszkanek Służebnic Krzyża.

¹³ Tamże.

¹⁴ Matka Elżbieta Czacka, *Notatki*, Opracowała Katarzyna Michalak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2006, s.161.

¹⁵ Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla sióstr (Notatki)*... dz. cyt.

¹⁶ Por. Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*... dz. cyt., s.108-109, s.136-139; Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla sióstr (Notatki)*... dz. cyt.

¹⁷ Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla sióstr (Notatki)*... dz. cyt.

¹⁸ Por. Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*... dz. cyt., s.29.

¹⁹ Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla sióstr (Notatki)*... dz. cyt.

²⁰ Por. Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*... dz.cyt., s. 138; Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla sióstr (Notatki)*... dz. cyt.

²¹ Por. Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*...dz. cyt., s. 30, s. 336-337.

pozwała zobaczyć tego, co jedynie uleczyć by go mogło, a nawet każe sędzić człowiekowi, że to, co robi, czyni dla Boga.

Tylko wyrzeczenie się siebie i zdecydowane oddanie się Bogu prowadzi do odzyskania jasności widzenia. „Aby jednak Duch Święty mógł spełnić swe dzieło w nas, w duszach naszych – powtarza Matka Czacka - trzeba mieć poczucie własnej nędzy, oczyścić się z zaślepienia, jakie sprawia w nas pycha”²². Uzdrawiającymi w tej drodze oczyszczenia są wszelkie przeciwności, upokorzenia i dobrze przyjęte cierpienie²³; pomocnym - wpatrzenie się w Pana Jezusa²⁴.

Człowiek zwrócony do Boga spogląda na wszystko Jego oczami; jasno widzi i rozumie tajemnice Boże. „Poddanie się woli Bożej sprawia, że Duch Święty zlewa swoje dary na duszę, a one dają jasność widzenia tego, co się wewnątrz niej dzieje”²⁵. Teraz człowiek wie, czego sam chce, zna swój cel prawdziwy i konsekwentnie zdąża do niego. W dramatycznej walce między dobrem i złem, między światłością i ciemnością, naprawdę jest wolny dzięki odzyskanym w pełni duchowym władzom rozumu i woli.

*3. Gdyby mi dano do wyboru, wybrałabym raczej ślepotę fizyczną niż tę, która unieszczęśliwia człowieka na całą wieczność*²⁶.

Tylko widzenie w świetle wiary – wielokrotnie powtarza Matka Czacka - pozwala zobaczyć i wybrać to, co wobec Boga i wobec wieczności ma wartość, wartość trwałą na wieki²⁷. Dlatego tak śmiertelnym zagrożeniem dla ducha jest ślepotą. Przyjmując zatem całkowitą odpowiedzialność za swoje doczesne życie „musimy do końca życia przemywać nasze oczy, mieć przyzwyczajenie kontroli wewnętrznej. Gdy tylko zobaczymy coś nieoczyszczonego, musimy to leczyć, oczyszczać, prostować przez modlitwę, akty cnót, żalu i skruchy”²⁸.

Ślepotą duchową oznacza bowiem bycie w ciemności. Ślepym czyniąc rozum i zniewalając wolę, nie tylko zagraża naszej wewnętrznej wolności, ale ostatecznie prowadzi do

²² Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla siostr (Notatki)* ... dz. cyt.; por. Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*, dz.cyt., s. 30.

²³ Por. Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*... dz. cyt., s.91-96, 108, 139; Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla siostr (Notatki)*, dz. cyt.

²⁴ Por. Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*... dz. cyt., s. 30-31, 86-88; Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla siostr (Notatki)*, dz. cyt.

²⁵ Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla siostr (Notatki)*... dz. cyt.

²⁶ Tamże.

²⁷ Por. Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*... dz. cyt., s.154-155.

²⁸ Matka Elżbieta Czacka, *Konferencje duchowe dla siostr (Notatki)*... dz. cyt.

tę, że z ludzi wolnych stajemy się niewolnikami grzechu. Zostaje na szczęście nadzieja – powtórzmy za Matką Czacką - „że Bóg stwarza człowieka, przeprowadza go przez różne warunki aż do ostatniej chwili jego życia po to, by go do siebie doprowadzić. Chwila ostatnia jest zawsze w ręku Boga”²⁹.

Wypisy z pism Matki Elżbiety Czackiej

Laski, dn. 23 VII 1929

Dzieło to z Boga jest i dla Boga. Innej racji bytu nie ma. Gdyby zoczyło z tej drogi, niech przestanie istnieć. Ma więc na celu oddawanie czci Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu.

Dzieło powstało w celu oddawania chwały Bogu przez nauczanie niewidomych doskonałego znoszenia swego kalectwa z miłości ku Bogu.

Niewidomi, niosący z poddaniem się woli Bożej krzyż swego kalectwa, powinni być apostołami wśród widzących, ślepych duchowo, nieznających Boga i dalekich od Niego na skutek niewiary i grzechu¹.

*

Panie, Boże mój. Tobie ofiaruję krzyż mój całodzienny, z miłości ku Tobie, w zjednoczeniu z Męką Pana Jezusa, na większą cześć i chwałę Twoją, na intencję Ojca Świętego, Kościoła świętego i Ojczyzny, na zadośćuczynienie za grzechy moje, za grzechy całego świata, a w szczególności za duchową ślepotę ludzi. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen².

*

Laski, dn. 1 IX 1928

Bóg nie tylko stworzył świat, ale go utrzymuje i nim rządzi. Człowiek na to został przez Boga stworzony, żeby się uświęcił i doszedł do wiecznej szczęśliwości, połączenia się na wieki z Bogiem. Człowiek jest w ręku Boga od swego przyjścia na świat i Bóg się nim opiekuje, i daje mu łaski potrzebne do uświęcenia się przez cały ciąg jego życia. Człowiek jest otoczony z jednej strony światem materialnym, z drugiej strony światem nadprzyrodzonym. Im głębsza wiara w człowieka, im miłość w nim potężniejsza, tym bardziej realnym staje się dla niego świat nadprzyrodzony. Wówczas za zasłoną świata materialnego widzi Boga rządzącego całym światem nadprzyrodzonym i całym światem materialnym. Wówczas człowiek widzi

²⁹ Tamże.

¹ Dyrektorium... dz. cyt., s. 163.

² Modlitwa przekazana Zgromadzeniu jako akt codziennego ofiarowania Krzyża.

okiem duszy, poza ludźmi, którzy go otaczają, i poza zdarzeniami, które go spotykają, widzi rządzącą Opatrzność Bożą. Boga kochającego i miłosiernego, który szczególną opieką otacza każde ze swoich stworzeń. Nie tylko człowiekiem, któremu zostawił wolną wolę, by miał zasługę kochania Go z własnego wyboru, ale również opiekuje [się] najdrobniejszą trawką i najmniejszym ptaszkiem (Mt 6, 25-33).

Jeżeli człowiek dobrze tę prawdę zrozumie, wówczas we wszystkich swoich cierpieniach, we wszystkich swoich trudnościach, będzie się z ufnością zwracał do Boga. Będzie człowiek rozumiał, że wyratowanie nas ze wszystkich trudności wewnętrznych lub zewnętrznych jest dla Boga igraszką. Człowiekowi się zdaje, że poznał tak wiele praw natury, że Bóg tych praw dla każdego człowieka zawieszać lub zmieniać nie może. Co za dziwna naiwność! Największy uczony zaledwie niektóre litery zna z wielkiej księgi wszechświata i im bardziej uczony, tym lepiej rozumie, że nic nie wie. Bóg wymaga od człowieka, by we wszystkim stosował się do Jego prawa, a wtedy Bóg sprawia, że wszystko obraca się na pożytek człowieka i że wszystko służy ku jego uświęceniu. Bez wiary w Opatrzność Bożą człowiek miotany jest przez tysiące sił, których nie rozumie. Zdarzenia i warunki życia przygniatają go całym swoim ciężarem. Ludzie, z którymi obcuje, wydają mu się złymi wrogami czyhającymi na jego szczęście. Wiara w Opatrzność Bożą daje rozumienie sensu wszystkiego, co człowieka spotyka. Wiara ta daje zrozumienie, że jednego tylko człowiekowi potrzeba: kochać Boga i pełnić akty cnót, których Bóg od człowieka wymaga. Wtedy krzywda żadna człowiekowi się nie stanie. To przeświadczenie daje mu szczęście i pokój, którego „świat nie dawa”, daje męstwo, moc i wytrwałość, które z Boga jedynie są.

Każdy człowiek wiele razy w życiu doświadczył tej czulej i miłosiernej Opatrzności Bożej, wtedy rozumiała jest dla niego nauka Kościoła o „wybranych”, których Bóg otacza całym splotem łask, warunków, ludzi i zdarzeń, by ich doprowadzić do tego stopnia świętości, którego od nich wymaga. Wszyscy ludzie są tymi „wybranymi”. Tylko że nie wszyscy chcą nimi być. Czym by człowiek był, gdyby nie ta Opatrzność Boża licząca się z jego słabością? Ileż straconych w życiu okazji do zasługi? Ale jakie u Boga miłosierdzie w przebaczeniu win, gdy skrucha i żal szczerzy zmyje przewinienia.

Niech więc wiara i miłość otwierają nam oczy duszy. Niech Bóg króluje w naszej duszy i niech rządzi nami i wszystkim, co nas otacza³.

³ Dyrektorium, s. 343- 346.